

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyna-Sztum-Malbork, sobota-niedziela, dnia 27-28 kwietnia 1946 r.

Nr. 98

Główne zadania konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych

to usunięcie przyczyn, które utrudniają rozwiązanie zasadniczych problemów

Nacisk i zadania Francji

Paryż, 26. 4. Francuski minister Spraw Zagranicznych, George Bidault pierwszy przybył na dziedziniec pałacu luksemburskiego o godz. 16,15 na otwarcie konferencji ministrów spraw zagranicznych W. Brytanii, St. Zjednoczonych, Francji i Zw. Radzieckiego.

Wkrótce po nim przybył amerykański sekretarz stanu w towarzystwie doradcy prawnego.

Następnie zjechał zastępca wiozący radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Mołotowa, oraz jego zastępcę, Wyszynskiego. Gdy przedstawiciele Zw. Radzieckiego wchodzili do pałacu, 8 żołnierzy radzieckich tworzyło straż honorową.

Na minutę przed godz. 17 samochód angielski przywiózł brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevena, w towarzystwie podsekretarza stanu Harvey'a.

Wejście do pałacu strzegły oddziały polskiej, a na korytarzach i na schodach zajęli dyskretnie swe stanowiska wywiadowcy (PAP).

Paryż, 26. 4. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło komunikat oficjalny o rozpoczęciu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych St. Zjednoczonych Zw. Radzieckiego, W. Brytanii i Francji.

Paryż, 26. 4. — W czwartek, dnia 25 bm. w godzinach rannych odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych, na którym omówiono szczegółowo procedury oraz przygotowano materiały na konferencję ministrów.

Z kół międzynarodowych informują, że zastępcy ministrów na swym ostatnim posiedzeniu w Londynie postanowili wysunąć szereg projektów, zgłoszonych przez przedstawicieli Francji, dotyczących procedury. Postanowiono podobno utrzymać stosowaną już na konferencji w Londynie zasadę codziennej zmiany przewodniczącego.

Wnioski francuskie, jako wysunięte przez państwo, które udzieliło gościny, mają być przedyskutowane na pierwszym posiedzeniu ministrów (PAP).

Paryż, 26. 4. — Amerykański sekretarz stanu Byrnes, który w środę przybył do Paryża, złożył wizytę premierowi

Gouin, zaś francuski minister spraw zagranicznych Bidault przyjął radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa. (PAP).

Paryż, 26. 4. — Obserwatorzy polityczni snują domysły na temat stanowiska przedstawiciela Francji na konferencji paryskiej, łącząc deklarację rządu francuskiego o jedności w sprawach polityki zagranicznej z niedzielnym oświadczeniem wicepremiera Thoreza. Oznaczałoby to, że przedstawiciel Francji będzie się domagał dużych odszkodowań wojennych od Włoch, podziału floty włoskiej między sojuszników, przyłączenia Triestu do Jugosławii, powierzenia Zw. Radzieckiemu zarządu powierniczego nad Trypolitaną oraz uzależnienia Nadrenii i Zagłębia Rheny od oddzielenia tych terenów od Niemiec pod względem politycznym. (PAP)

tycznym dyplomacji francuskiej. Przedstawiciele francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych podkreślali od dłuższego czasu, że załatwienie dotychczasowych zagadnień dotyczących europejskimi, nie mogą być rozwiązane bez udziału Francji w rokowaniach i to jedynie na drodze bezpośrednich rozmów ministrów spraw zagranicznych największych mocarstw. Konferencja uwzględni powyższe żądanie Francji. W kółkach międzynarodowych w Paryżu sądzią, że Francja pomimo złego stanu finansów i armii będzie w stanie wywrzeć znaczny wpływ na przebieg rokowań.

Dobrze poinformowane kółka dyplomatyczne francuskie przewidują trudności w osiągnięciu porozumienia między 4 mocarstwami, zwłaszcza w sprawie Włoch. Delegacja francuska niewątpliwie będzie się starała wnieść na porządek obrad sprawę zachodnich granic Niemiec. Stopień osiągniętego porozumienia pomiędzy Francją a państwami anglosaskimi w tej sprawie może wpłynąć na linię przyjętą przez delegację francuską w innych sprawach, np. w sprawie Włoch.

"Times" omawiając zadania, czekające konferencję 4 ministrów w Paryżu stwierdza, że brytyjski minister spraw zagranicznych Beven będzie miał okazję uprzedniego omówienia szeregu spraw, znajdujących się na porządku obrad konferencji z premierami dominiów brytyjskich.

Główne miejsce wśród spraw spornych zajmie sprawa traktatu pokojowego z Włochami. W tej sprawie zaznaczyła się największa rozbieżność zdań na konferencji zastępców ministrów.

Ministrowie krajów Wspólnoty Brytyjskiej będą mogli śledzić wydarzenia w Paryżu, a minister Beven będzie mógł od czasu do czasu udawać się do Londynu na naradę.

Korespondent dyplomatyczny "Times" uważa, że w razie osiągnięcia porozumienia co do zasad ustosunkowania się do dawnych satelitów państw osi, zastępcy ministrów będą mogli opracować traktaty z pewną nadzieją, że uda im się przedstawić uzgodnione dokumenty 21 rządów na konferencji pokojowej. Rokowania dyplomatyczne, zmierzające do tego celu, zajmują poczesne miejsce w polityce zagranicznej całej Europy i fakt ten nadaje konferencji paryskiej wielką wagę i znaczenie. (PAP).

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Sprawa Hiszpanii

Waszyngton, 26. 4. Na środowej konferencji delegatów 4 Bezpieczeństwa przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem australijskim w sprawie powołania komisji, która ma zbadać, czy ustrój gen. Franco zagraża pokojowi międzynarodowemu.

Delegacja brytyjska, opierając się na instrukcjach otrzymanych od swego rządu, wyraziła zgodę na dyskusję nad wnioskiem australijskim. Ma ona jednakże otrzymać dalsze instrukcje przed czwartkowym posiedzeniem Rady. W kółkach politycznych podkreślają, że istnieją szanse, że wniosek australijski będzie zaaprobowany przez wszystkie delegacje z małymi poprawkami. (PAP).

Komisja sojusznicza, która badała zagadnienie mniejszości narodowej w krainie Julijskiej i Triestu nie zakończyła jeszcze swoich prac. Sprawozdanie będzie prawdopodobnie przedstawione konferencji w sobotę.

Oddziały policji, ochraniające pałac Luksemburski zostały trzykrotnie zwiększone. W samym budynku rozmieszczono setki wywiadowców. Tylko około 20 do 30 członków delegacji będzie brało udział w obradach, które będą otoczone najgłębszą tajemnicą. W sali pałacu Luksemburskiego, dokoła okrągłego stołu w głębokich fotelach zasiadają ministrowie w towarzystwie swoich głównych doradców. Za każdy ministrem zajmie miejsce tłumacz.

Ogólnie przewidują, że konferencja potrwa około 3 tygodni. Narazie rozpoczęły się prace personelu pomocniczego i sekretariatów poszczególnych delegacji, rozmieszczonych w wielkich hotelach paryskich. Brytyjczycy zdziwieni są wysokimi cenami i skąpym wyżywieniem. Przedstawiciele pras nie będą dopuszczeni do pałacu Luksemburskiego, a ministrowie Bevin i Byrnes sprzeciwiają się zwołaniu konferencji prasowej. (PAP).

W kółkach politycznych Paryża twierdzą, że konferencja 4 ministrów spraw zagranicznych będzie punktem zwrotnym w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych. Spotkanie 4 ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Francji odpowiada celom tak-

Komunikat urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości

Zgodnie z art. 1 dekretu z dnia 22. 2. 1946 r. o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu we władzach wymiaru sprawiedliwości osób, mających kwalifikacje do objęcia stanowiska sędziowskiego (Dz. U. R. P. nr. 9, poz. 65) — w dniu 29 kwietnia 1946 r. upływa termin rejestracji osób, posiadających wymienione wyżej kwalifikacje (patrz art. art. 82, 83 i 236 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

Adwokatów zgłaszają do Ministerstwa Sprawiedliwości właściwe Rady Adwokackie.

Od obowiązku rejestracji zwolnieni są: posłowie do Krajowej Rady Narodowej, ministrowie i podsekretarze stanu, profesorowie, docenci i pomocnicze siły naukowe, osoby uniwersyteckich państwowych, posłoby pełniące czynną służbę wojskową oraz sędziowie, prokuratorzy, asesory i etatowi funkcjonariusze państwowi w czynnej służbie.

Osoby, podlegające obowiązkowi rejestracji, w razie niedopełnienia tego obowiązku — podlegają karze aresztu do trzech miesięcy, lub grzywny do 10.000 złotych, albo obu tym karom łącznie.

Minister Sprawiedliwości
Henryk Świątkowski.

Bunt w więzieniu w Mediolanie Zabici i ranni

Mediolan. W więzieniu w San Vittore Gaol, w Mediolanie, wybuchł bunt więźniów. Policja i wojsko oblegają więzienie i między stronami wywiązała się formalna bitwa, w której dwie osoby zostały zabite, a 20 odniosło rany. Więźniowie grożą zamordowaniem 25 zakładników, o ile wojsko i policja zaatakują więzienie przy pomocy czołgów i samochodów pancernych. Więźniowie szykują się do utworzenia sobie wyjścia z więzienia za pomocą bomb i granatów.

Bunt więźniów rozpoczął się w sobotę po południu. Na czelu buntowniczych więźniów stoi kardynał, nawiązując do tej sprawy. Rodziny więźniów zgromadziły się poza kordonem policji i wojska, trzymając w pogotowiu odzież cywilną na wypadek, gdyby próba przedarcia się więźniów miała się udać.

Poddanie się buntowników

Rzym, 26. 4. Radio mediolańskie doniosło, że o godz. 14,30 zbuntowani więźniowie w więzieniu Sante Vittore wywiesili białą flagę na znak poddania. Policja zagroziła użyciem artylerii i zbombardowaniem więzienia, jeżeli więźniowie nie poddadzą się.

Przywódcą więźniów był Giuseppe Cordone. Cordone przechwalał się, że był członkiem pierwszego gabinetu Mussoliniego i przy przesłuchaniu oświadczył, że jest dotąd faszystą.

Buntownicy starając się odwieść poddanie się, przywiązali zakładników do żelaznych wrót więzienia, ale ustąpili, kiedy pierwszy pocisk uderzył w gmach. Na krótki czas przed wywiezieniem białej flagi, żołnierze podłożyli ładunek dynamitu pod zewnętrzny ścianę więzienia i zrobili wyłom, przez który wjechał młotek ognia. Wojsko oparowało całkowicie sytuację i 2500 więźniów zostało wyprowadzonych z podniesionymi rękami za wyjątkiem tych, którzy nieśli rannych. Grupa strażników pod wodzą bandy Barniera walczyła do ostatka.

Projekt 5-letniego planu rozwiązania zagadnień gospodarczych

Londyn, 26. 4. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” podkreśla znaczenie deklaracji, jakie przy otwarciu konferencji złożył ministerstwo Bevin i Mołotow. Korespondent zwraca uwagę, że konferencja paryska nie jest jeszcze konferencją pokojową.

Stanowi ona jedynie próbę 4 wielkich mocarstw usunięcia przyczyn, które utrudniają rozwiązanie zasadniczych problemów. Cel ten można osiągnąć przez wymianę poglądów politycznych i w nastroju dobrej woli. (PAP).

Waszyngton, 26. 4. — Korespondent dowiaduje się, że minister spraw zagranicznych Stan. Zjednoczonych Byrnes w wypadku niepowodzenia rokowań przedstawi 5-letni plan rozwiązania zagadnień gospodarczych w Europie. Plan ten przewiduje m. in. zniesienie na przeciąg 5 lat taryf celnych, utworzenie w Genewie europejskiego biura ONZ, które zajmie się sprawami węgla, energii elektrycznej, handlu, transportu i żywności. (PAP).

Paryż, 26. 4. — Wobec tego, iż Francja jest państwem zapraszającym, na inauguracyjnym posiedzeniu konferencji przewodniczyć będzie francuski minister spraw zagranicznych Bidault. Pierwszym zagadnieniem, które będzie rozpatrywane jest sprawa traktatu pokojowego Włoch. Kółka dobrze poinformowane podkreślają, iż w sprawie tej panują znaczne różnice zdań. Zagadnienie traktatu i koincydencje również nasuwa pewne trudności.

Dodatek Literacko-Naukowy

„Głosu Pomorza”

Rok I

Grudziądz, niedziela 28 kwietnia 1946

Nr. 8

Młodzi przyszłością narodu!

Wiadomo, że stary z młodym nie dogadają się łatwo. Zawsze tam jest coś między nimi, co nie da się słowem określić, ale co nie tylko obcych, ale i dzieci od rodziców dzieli i doprowadza nie rzadko do poważnych konfliktów. Tak to już było zawsze. Jak stare istnienie ludzkie, nie było pełnego zrozumienia między pokoleniami młodych i starych. To też wiodły one ze sobą zacieklą walkę nieomal niedostrzegalną, cichą i zupełnie różną od tego, co na ogół zwykliśmy tym mianem określać. Bo walka dwóch pokoleń, to nie walka dwóch uzbrojonych armii, to nie walka mięśni. Jest to walka myśli, wpływająca z instynktu ludzkiego, niepohamowana, konieczna. Ma w sobie żywiołowość natury, jej brutalność i nieustępliwość. Nie można jej uniknąć lub zaniechać, nie można nawet w niej nic zmienić. Młodzi jak i starzy mają swoje odwieczne wyznaczone role i muszą je odegrać. Wszędzie i zawsze obowiązują wielkie prawo walki pokoleń młodych ze starymi.

Ci ostatni są w defensywie — muszą ustąpić, ale bronią się do ostatka, bronią tego, co stworzyli, na czym się wychowali i do czego przywykli. Starzy reprezentują współczesność i tradycję. Oni wykonali już swą pracę i gdyby nawet widzieli w niej usterki, nie mają energii, ni sił na ich poprawienie lub burzenie i budowanie od nowa. Natomiast wszystko to, co sami odziedziczyli i stworzyli starają się przekazać młodym następcom. Ale następcy — pokolenie młodych jest wybredne. Łatwiej dostrzega błędy i widzi ich rezultaty, nie może przejąć się tradycją, nastawione jest krytycznie i rewizjonistycznie. Niesie zato ze sobą nowe idee i myśli, które gotowe jest natychmiast urzeczywistnić z zapalem, wiarą i energią jemu tylko właściwą. Młode pokolenie całą siłą swej natury wpiera się w życie. — Wchodzi w życie dawno już stworzone: prawo, wyczaje, kultura, ustroje polityczne i społeczne, systemy gospodarcze stają się jego współwłasnością, którą nie tylko pomnaża, lecz przede wszystkim pragnie zmienić po swojej myśli. I tu napotyka na opór starych.

Któż z nas nie zna tych niezliczonych zastrzeżeń i ostrzeżeń, uwag, rad i obaw a jednocześnie ukrytej dumy i radości, jakie każde przedsięwzięcie dziecka budzi u jego rodzici-

ców! Póki chodzi o rzeczy błahe, póki robi je jeszcze dziecko, któremu można zawsze narzucić własną wolę, słyszymy tylko ciepłe, przyjacielskie rady. Gdy rzecz jest większej wagi i większe ryzyko, kontrola i ingerencja rodziców wzrasta, a dochodzi już do szczytów, gdy chodzi o kontynuowanie ich pracy, czy przejmowanie dorobku. Wówczas, mimo całego zaufania rodzicielskiego, powstaje cicha obawa nie tylko przed zmarnowaniem, lecz nawet przed zmianami w tym, co zostało przekazane w spuściźnie młodym i reakcją, gdy zmiany te mają pójść zbyt daleko. Tak jest między jednostkami. Ale i nieinaczej dzieje się w całych pokoleniach ludzkich. Związani z istniejącym, przez siebie stworzonym porządkiem, do niego przez lata przywykli, z niego jako z najwyższego swego dorobku dumni, pełni doświadczeń i zastrzeżeń w stosunku do wielkich porywów — nie łatwo pozwolą sobie starzy wyrwać ster życia. Za wiele posiadają i wiedzą, za wiele się napracowali, a zbyt niedoświadczeni i nierozważni są młodzi, ażeby można im było bez ryzyka przekazać to, co sami odziedziczyli i stworzyli. A czyż niedoświadczenie młodzieży, mimo całego jej zapału i wiary we własne ideały, może budzić pełne zaufanie? Nie. W starym pokoleniu nigdy tak nie było i nigdy nie będzie. Nie tak to łatwo odejść, zrzec się dawnych praw i uznać, że to co młode pokolenie niesie, może być lepsze od tego, co samemu się stworzyło i w doskonałość czego wierzyło się.

Do Młodych

Szukajcie prawdy jasnego płomienia,
Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg...
Za każdym krokiem w tajemki stworzenia
Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia,
I większym staje się Bóg!

Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach...
Nieście więc wiedzę pochodnię na czele
I nowy udział bierzcie w wieków dziele,
Przyszłości podnieście gmach!

Ale nie depreczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wznieść;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tam na straży,

I wy wianniście im cześć!

Adam Asnyk.

To też gdy z jednej strony powstaje krytyka i entuzjastyczny radykalizm, z drugiej przeciwstawia mu się rozważa, doświadczenie i konserwatyizm. Z jednej dążenie do zmian na drodze postępu, z drugiej przywiązanie do istniejącego porządku rzeczy i obawa przed zmianami. Czyż wobec tego między przedstawicielami jednego i drugiego kierunku może nie powstać konflikt?

Nie można sobie wyobrazić pokolenia młodych, które tkwiłoby bez reszty w przeszłości, tak jak nie można sobie wyobrazić w całym od niej oderwaniu. Ale dystans ten będzie i winien być tym większy, czym mniej ta przeszłość jest warta i im większe są jej błędy.

Niech zapomną młodzi o ciężkich chwilach i cierpieniach, niech lata niewoli będą dla nich tylko doświadczeniem i nauką, że warto dać wszystko co najcenniejsze za wolność i świętą sprawę.

Niech czerpią doświadczenie, strzegą tego co dobre i na szlachetne zdobywają się czyny. Ci, którzy wywalczyli krwią swoją niepodległość i dali nam wolną Polskę, dziś niech pracują dla Jej odbudowy, dla przyszłości...

Świat i życie pędzi naprzód, musimy uzupełnić w najszybszym czasie to, co straciliśmy przez okres strasznej okupacji, musimy przede wszystkim uzupełnić nasze wiadomości, zakończyć studia, aby móc racjonalnie i mądrze pracować na wyznaczonej nam płacówce. Niech nas nie zastraszają wielkie trudności, które się piętrzą przed nami, będziemy pokonywać je dzielnie i wytrwale, bo wielką budujemy Polskę.

Nie wolno nam jednak zapomnieć, że walka o nową rzeczywistość i jej następstwa zależą od naszego właśnie przygotowania, od naszej woli zwycięstwa.

Przeświadczeni o konieczności realizacji wielkiego dzieła, żądać mamy prawo od starszych już jeżeli nie całkowitej aprobaty, to głuchege przemilczenia. Na to jednak musimy zasłużyć wiarą w głoszony ideał przygotowaniem, wychowaniem...

Zdobądźmy się więc na największy wysiłek woli, uszlachetnijmy nasze serca, bo do wielkiego zdążamy celul

H. G.

Człowiek mechanizm nieznan

Tysiąc razy dziennie spoglądamy na siebie, tysiące przejawów życia ma miejsce wokół nas i w nas...

Czy jednak zastanowiliśmy się kiedyś nad nimi?

Interesuje nas rozwój techniki, najnowsze wynalazki wzbudzają w nas niejednokrotnie głęboki zachwyt... a czy przyszło nam kiedyś na myśl zgłębiać tajemniki najdawniejszej maszyny świata, jaką jest człowiek... Ież to wynalazków, bezwartościowych już dziś zajmując miejsce w starych mupieciarniach... jeden tylko pozostał bez zmian — człowiek jako twór pierwszego inżyniera. Znamienne jest jedno oświadczenie przy poświęceniu wieży Eifel w Paryżu w r. 1899: „Inżynierowi wieży Eifel, śmiało konstruktorowi — człowiek który z największym szacunkiem odnosi się do wszystkich inżynierów, a w szczególności do pierwszego z nich Pana Boga - podpis: Tomasz Edison.

Nic nie zdołało zmienić człowieka, nawet największy wróg wszelkich nowości — czas. Człowiek pozostaje zawsze sobą najcudowniejszym niezmiennym mechanizmem świata.

Czy jednak tylko mechanizmem?

Trafnie określił ludzką istotę Lacar-dair na kongresie olimpijskim w Hawrze, „Człowiek we wszystkich swych działaniach nie jest ani ciałem, ani duchem — jest człowiekiem, to jest cudowną jednością utworzoną z dwóch treści, ściśle ze sobą zespolonych... treści cielesnej z treścią duchową... i tylko tak możemy człowieka rozpatrywać.

Nic więc dziwnego, że w medycynie współczesnej psychologia i psychiatria zaczynają odgrywać tak wielką rolę.

Cofnijmy jednak wskazówki zegara kilkanaście wieków wstecz. Co zobaczymy? Oto w cieniu wyniosłych kolumn greckich siedzi kilku ludzi... — Oblicze poważnie skupione, — dyskusja ożywiona i ciekawa, nawet późna wieczorna godzina nie zdołała jej przerwać.

I nie dźwota...

Oto Anaksagoras z Klazanie (r. 500 przed Chr.) wywodzi swą teorię o pochodzeniu ludzi z jakiejś materii, którą wypełnia duch.

Czas jednak nieubłaganie idzie dalej... Często widzimy badaczy pochylonych nad zwierzęcymi zwłokami, siedzących nad rannymi, by tylko wydrzeć naturze tajemniki.

Hippokrates (460—376 przed Chr.) zna już nieźle budowę człowieka, zna kości, serce, opisuje przelyk i t. p. — zna i mózg, utożsamia go jednak z jakimś płynnym gruczołem „który może przelewać się do nosa”.

Grey nie sekwonuje trupów.

Ciało zmarłego grzebią jak najszybciej, naczej dusza jego nie dostanie się do Hadesu.

W Aleksandrii natomiast balsamują zwłoki, wycinając przytom trzewia.

Mija kilkanaście wieków.

Wśród ciemnej nocy, na opustoszałym polu bitwy posuwa się wolno między trupami jakaś postać... przystaje... nachyla się rozdzierając szaty na poległym, kraje coś tępym nożem, słychać niemylą zgrzyt ślizgającego się po kościach noża, ręce broczone we krwi...

Twarz skupiona, poważna, w świetle księżycy robi niesamowite wrażenie.

Nietylko on jeden, w obawie przed zafaniem ludzkim, bada wśród nocy... O nie!

Oto gdzieś w głębokich podziemiach kościoła, kłęcz nad trupem kilka zgarbionych postaci... nie to, że oczy się kleją do snu, nie, że suknia kapłańska czy skromne ubranie uczonego całe zbrukane... na twarzach widać zadowolenie i dumę. z wydatnej naturze tajemnicy.

Nadchodzi wiek XIV.

Wspaniałe sale na wzór teatrów greckich przykuwa nasz wzrok.

Na ławach co najprzedniejsze osoby miasta... bo nawet i książe jest obecny.

Woń olejków unosi się w powietrzu, słychać jakieś krzyki... to mdleje któraś z rzędu osoba na widok wnoszonego trupa.

Przy stole prosektoryjnym — profesor... obraz zaś profesora czyta opis ciała ludzkiego Galeny. To słynne teatrum anatomiczne średniowiecza.

Nadchodzą czasy nowsze. Anatomia człowieka dzięki sekcjom zostaje poznana, i eż to jednak zagadek kryje w sobie organizm ludzki?...

Uroczysta inauguracja roku akademickiego w Politechnice Gdańskiej

W tych dniach w audytorium Maximum Politechniki Gdańskiej odbyła się uroczystość pierwszej inauguracji roku akademickiego. W uroczystości wzięli udział minister Oświaty — Wycech, delegat rządu dla spraw Wybrzeża — inż. Kwiatkowski, przedstawiciel Związku Radziackiego, konsul szwedzki, przedstawiciele władz samorządowych, duchowieństwa z ks. biskupem Wronką na czele, wojska, delegat prezydenta m. Krakowa, jako najstarszego z miast uniwersyteckich i inr.

Rektor Turski powitał ministra i zebranych gości imieniem grona profesorów oraz 1800 studentów, po czym, po raz pierwszy w tej uczelni zabrzmiał hymn „Gaude Mater Poloniae”. Rektor Politechniki w przemówieniu swym podał krótki rys historyczny dziejów Politechniki Gdańskiej od 1904 roku. Celem i zadaniem Politechniki Gdańskiej jest dostarczenie inżynierów oraz fachowców świadomych budowniczych państwa. Na-

Dziś idziemy do lekarza... otrzymujemy rozpoznanie i orzeczenie.

Czy zdajemy sobie jednak sprawę ile to wieków nad tym pracowano, byśmy mogli dojść do podobnego poziomu wiedzy?

Ile ofiar życia ludzkiego zostało złożonych na ołtarzu wiedzy, byśmy mogli ten czy inny środek leczniczy spokojnie zażywać?...

Drogi Czytelniku, rzuciłem ci te kulka myśli, lecz zwróć twą uwagę na siebie samego... Czy wskazać Ci, że nawet najprostszy ruch ręki, to nietylko pomieszczenie w przestrzeni... że mały pęcherzyk z ropą, który nieraz widzisz przy zanieczyszczeniu rany, to nietylko żółto-biała kulka, że tam wewnątrz wre walka, walka setek rycerzy (białe ciałka krwi) z potwornym wrogiem — bakterią.

I eż więc podziwu winniśmy mieć dla nauki medycyny i jej pionierów — lekarzy, którzy dziś potrafią wyrwać nas z paszczy najstraszniejszych chorób. W. O.

Studia wyższe dla młodzieży robotniczej i chłopskiej

Dla umożliwienia studiów na wyższych uczelniach młodzieży chłopskiej i robotniczej, która nie posiada ukończonej szkoły średniej, zostanie utworzony w Łodzi 5-cio miesięczny kurs przygotowawczy na wstępny rok akademicki. Na kurs ten mogą się zapisywać wszyscy, którzy posiadają ukończonych co najmniej 7 klas szkoły powszechnej i których wiek nie przekracza 30 lat. Na kurs będzie przyjętych 700 osób, w tym 500 z Łodzi, a reszta z terenu województwa łódzkiego. Inauguracja kursu odbędzie się w dniu 5 maja, w Centralnym Robotniczym Domu Kultury. Wykłady w okresie przedwakacyjnym odbywać się będą w godzinach popołudniowych, a w czasie wakacji — przed południem. W sprawie studiów dla młodzieży robotniczej odbyło się ostatnio w Prezydium Zarządu Miejskiego posiedzenie z udziałem

łm wojewody Dąb-Kociola, prezydenta Mijsła, przedstawicieli partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, CRDK i Kuratorium Szkolnego.

Na posiedzeniu tym ustalono wytyczne przyszłej pracy oraz zapołowano do organizacji młodzieżowych, politycznych, związków zawodowych i rad zakładowych, aby skierowały na kurs kandydatów najzdolniejszych, pragnących cały swój czas poświęcić nauce. Pestamowiono także, że słuchacze kursu otrzymywać będą całodzienne wyżywienie, a dla zamiejscowych uruchomiony zostanie internat. Słuchacze pracujący otrzymają płatne urlopy na czas kursu w wysokości dotychczasowego zarobku, niepracujący zaś w miarę potrzeby, stypendia.

Sny Mickiewicza o szczęściu z Marylą

Ktokolwiek wczytywał się uważnie w utwory Mickiewicza, zostawał zawsze pod urokiem jednego imienia, które na kartach poezji Adama wywołują całą kaskadę uczuć, począwszy od skromnego „Pierwiosrka“, co zakwitł w jego sercu dla „niebieskiej Marylki“, aż do jęku rozpaczliwej czwartej części „Dziadów“. Żaden zaiste muzyk nie uderzał w tyle strun czułości i grozy na oddanie ogromu miotającego nim uczucia, żaden malarz nie zgromadził tyle kontrastów światła i cienia na wywołanie obrazu rozszalonego w duszy, ile poeta użył dźwięków słów i barw fantazji na odmalowanie nam swego ideału z czarodziejską siłą poety i kochanka zaklął on postać Maryli w nieśmiertelne swoje rymy.

Wystarczy przyrzeć się ich brylantowej kaskadzie, aby oczom naszym wyłonili się jak z wód Świtezi ta nieśmiertelna rusalka.

W okolicach tej słynnej Świtezi, niemalże nad samym brzegiem jeziora, rozegrał się ów najpiękniejszy w dziejach naszej literatury nieśmiertelny dramat serca poety.

Któż to z nas nie zna Tuhanowicz z okresu szkolnego? Nowogródek, Świtez, Tuhanowicze. Wymawialiśmy przecież z uczuciem jakiegoś wzruszenia, wiedząc, że w tych właśnie okolicach zrodziła się wielkość ducha geniusza narodowego. I serdecznym pragnieniem naszym było zobaczyć i zwiedzić te miejsca związane z życiem i dziełem nieśmiertelnego wieszca który urzekł nas czarem tak niesamowitym, olśnił potęgą barwy krajobrazu, że zwiedzając te strony, na wszystkie pamiątki patrzymy z uczuciem nieodpartego nabożeństwa.

Prześliczne położenie tuhanowickiego dworu, rozległy ogród, a w nim owa altana, cieniści szpalery drzew lipowych, kaplica wzniesiona na pagórku, strumień na łące i szumiące w oddali śnie

lasy, wszystko to zachowało do dzisiaj swój romantyczny charakter i urok.

Nie raz do późnej nocy błądzili oni sami po ogrodzie, zajęci tylko sobą i nie dbający o resztę obcego im świata. Z rozkoszą przypomina sobie poeta te chwile słodkiego sam na sam z Marylą, w których często zadumany księżyc zastawał ich w altanie, wylewających wzajemne uczucia. Z Tuhanowicz odjeżdżał poeta zawsze z sercem przepelnionym miłością, nadzieją, oczarowany wdziękiem Maryli, olśniony wystawnością zamieszkałego domu, rozkołysany marzeniami o błogiej przyszłości, która mu się uśmiechała przy boku ukochanej istoty. Naiwny młodzieniec, przywołując w swe „strony rodzinne, duszę czystą, myśl żywą i serce niewinne nie przeczuł początkowo, że jeśli życzoro w Tuhanowiczach wydać Marylę za męża, to z pewnością nie za ubożego wierszopisarza, który posiadał jedną tylko duszę i włości, gdzieś na Parnasie, który dochodów musiał dorabiać się piórem, a rangę dopiero potomność miała mu przyznać“.

Ziemia czeka

Ziemia czeka, lemiemzem nietknięta
Na synów rzeszę beztroską i gwarną;
Bo gdy już pędzą kajdany i pęta —
To teraz złote potrzeba siał ziarno!

Zarosła chwastem płołonów i głogów,
Chce życiem tętnić i wydać chce plony;
Więc do gościnnych zawitaj jej progów.
Polaku — jej synu rodzony!

Ona gościnne otworzy podwoje,
Pierwszym obfitym obdarzy Cię plonem.
Ona tęsknoty wypowie Ci swoje —
Gdy nad jej pochylił się lonem!
Stanisław MocarSKI.

Rywalizacja takiego Puttkamera z Mickiewiczem była więc nierówna, gdyż pan Wawrzyniec wystąpił do względów panny jako uznany przez jej rodzine konkurent, który zarówno rodem, jak i majątkiem odpowiadał wszelkim projektom Wereszczaków.

Maryla początkowo bromiła przystępu do swego serca nowemu wdziercy, ale ten wdzierca miał silne plecy całej rodziny. Uśmiechała się z nim do niej fortuna i tytuły, dostatnia i beztroska przyszłość, gdy tymczasem młody romantyk nie mógł jej ofiarować prócz duszy, gorącego serca i skromnej pasterskiej chatki, do której ją przyzywał, aby zesłała z pałaców stręczących dumnie.

Pięknie to brzmiało w poezji, ale rzeczywistość miała inne wymagania i dlatego — zwyciężyła.

Nie odrazu jednak uległa Maryla osnuiąc zrzęcznie śladom, obliczonym na próżność kobiecą.

Mimo, że postąpiła zgodnie z wolą rodziny — serce rozpalone miłością do Adama, do ostatniej chwili wierne było swemu pierwszemu wybrankowi.

Po wyjściu za męża Maryla zamieszkała w majątku swego męża w Borkienkach, leżących opodal Biernaków.

Park tuhanowicki opustoszał. Osamotniona altana, w której podczas ostatniego spotkania otrzymał Adam z rąk Maryli gałązkę cypryusa — ze słowami — o to jest, co nam tu zostaje — stała się obiektem jedynie wspomnień i westchnień.

O altanie Maryli pisał niegdyś Klimaszewski:

„Ile z gałązek waszych wiatr listków pozwiewał,
Tyle tysięcy westchnień ich pierś wychnęły,
Tyle on dla swej lubej piosenek wyśpiewał“.
H. G.

Wieczory

Tobie do okna pilno, bo tam gwiazda
[wzrosła...]
W gałęziach drzew chłodna i wyniosła —
Chcesz na nią popatrzeć, tak jakbyś zbliska
Wzrok swój wpiła w wieczorne otchłani
Zapewne. [zjawiska...]

Maj czy czerwiec, wiosna, wszystko minie,
Ty i ja przeminiemy rozrzutnie, kapryśnie
Jedynie w tej samej codziennej godzinie,
Ta gwiazda w drzew gałęziach za oknem
[zabłyśnie].

I jeszcze jeden wieczór, jeszcze
Zdali wrócona jakaś chwilka,
I tylko ciemna ciężka przestrzeń
Nad nami gwiezdą mgłą umilkła...
Mówi westchnieniem, tak jak wiosną
Mówi kwitnących drzew gęstwina
Tylko mię teraz sobą osłoń
Lękam się. Idzie znów godzina...

Władysław Wągel

Miłość

W zaraniu wiosny
Radosny promyczek padł,
Ziemia ze szczęścia zadrżała,
Jak kwiat...

W upalne lato
Bogatą czerwienią róż
Ziemia się strojnie przybrała,
A miłość słodko się śmiała
Wśród zbóż...

U schyłku jesieni,
Wśród cień i prómyk się skrył,
Ziemia od wichrów zadrżała,
Miłość swe szczęście rozwiła,

Jak dyl...

Radością witaj każdy dzień

Gdy noc opuszcza swe ciemne drogi,
Gdy pierzcha jej szary, ostatni cień,
Rzuć wraz z nią, przebyte troski... trwogi,
Radością witaj każdy nowy dzień!

Nim słońce pocałunek na czole twym złoży
Poranną rosą skropi mchy,
Nim swe złote ramiona szeroko otworzy,
Otuli sobą każdy leśny pień,
Nim z ócz spije płynące łzy,
Radością powitaj każdy nowy dzień!

I uśmiech, niech z twoich ust nie znika,
Pogodę ducha wokoło śiej
I choć często twą duszę ból przenika,
Jasność na twarzy miej!

Aga Groszewska.

To co ciekawe

Najdroższy znaczek świata

Jest nim jednocentowy karminowy znaczek angielskiej Gujany z 1856 r., który dochował się tylko w jednym i to uszkodzonym egzemplarzu. Przed pierwszą wojną światową posiadaczem jego był hr. Ferrari, który umierając zapisał go testamentem Muzeum Pocztownemu w Berlinie. W 1922 r. Francuzi zajęli zbiory berlińskie i sprzedali, co cenniejsze okazy za 8 mil. franków w złocie, m. in. karminową Gujanę, na rzecz funduszu reparacyjnego. Kupił ją multimilioner amerykański Hind. Po jego śmierci wdowa sprzedała znaczek za 40.000 dolarów. Dopiero po karminowej Gujanie idzie z kolei co do wartości błękitny Mauritius, który istnieje w 12 egzemplarzach i, osiągnął na aukcjach po 20.000 dolarów.

Kiedy w Polsce pojawiły się pierwsze zegarki kieszonkowe?

W czasie wojny zegarki stały się przedmiotem masowego handlu i niejako walutą obiegową. Nie od rzeczy będzie więc przypomnieć, kiedy pierwsze zegarki kieszonkowe pojawiły się w Polsce? Wynalazcą zegarków kieszonkowych był w pierwszych latach XVI w. Piotr Henlein z Norymbergi. W Polsce najstarsza wzmianka o zegarku pochodzi z 1539 roku. W 1543 król Zygmunt August ofiarował ks. Ferrary Herkulesowi II zegarek z kryształu. Wynik stąd, że zegarki kieszonkowe w Polsce mają za sobą 400-letnie tradycje.

Zniwa na kuli ziemskiej

Styczeń: Australia, Argentyna, Chile (tego roku powodu katastrofalnej suszy nie dopisały). Marzec: Egipt górny, Indie, (spowodu suszy zbiory ryżu nie dopisały). Kwiecień: Dolny Egipt, Azja Mniejsza, Persja, Kuba, Syria, Cypr. Maj: Japonia, Floryda, Algier. Czerwiec: Francja południowa, Hiszpania, Portugalia, Włochy, Grecja, Turcja, Kalifornia, część St. Zjedn. Lipiec: Francja, Anglia poł., Szwecja, Niemcy, Austria, Węgry, Rumunia, Serbia, Rosja poł., część St. Zjedn., Kanada. Sierpień i wrzesień: Polska, Belgia, Holandia, Norwegia. Zw. Radziecki. Październik: Peru, Afryka północna. Listopad: Indochiny, Sumatra, Jawa. Jak widzimy więc ziemią rodzi przez cały rok.

Pietyzm dla Kościuszki na kar'ach świata.

Nazwiskiem Kościuszki oznaczył w r. 1848 podróżnik Edmund Strzelecki grupę górską w Alpach Australijskich na pograniczu Nowej Poł. Walii i Wiktorii. Najwyższy szczyt tej grupy ma 2941 m. W pobliżu Alaski, przy zachodnim wybrzeżu Ameryki Pn. pod 56 szer. geogr. znajdują się wyspa Kościuszki, nazwana tak w 1879 r. przez W. H. Dalla. Niezamieszkała ta wyspa była przed wojną szczególnie żładowana przez Polaka dr. Jarosza. Na koniec w St. Zjedn. Am. są cztery miejscowości „Kościuszko“, t. j. miasto w stanie Missisipi, gmina w stanie Indiana, gmina w stanie Teksas i osada w stanie Indiana.

Kwadratura koła.

Ludzie często mówią o kwadraturze koła, ale nie rozumieją co ten problem oznacza. Otóż w zagadnieniu tym chodzi o to, aby mając nakreślone koło, zbudować konstrukcyjnie przy pomocy cyrki i linijki kwadrat o powierzchni równej powierzchni tego koła. Przed wieki ludzie próbowali rozwiązać kwadraturę koła, dopiero jednak w XIX w. udowodniono ostatecznie, że kwadratura koła jest nierozwiązalna ani wykresem, ani rysunkiem.

Taksa lekarska przed 4000 lat.

Najstarszy kodeks króla Babilonii Hammurabiego, pochodzący z XX wieku przed Chr., a odralesiony w Suzie w 1902 (obecnie w Duwrze), zawiera między innymi pierwszą takse lekarską na świecie. Przepisuje on, że lekarz za ocalenie zropiałego oka u pana otrzymuje 10 srebrnych cykliów, u niewolnika 2 cykle.

Rozwój telewizji w ZSRR

Nowy plan 5-letni, przewidując znaczną rozbudowę radiofonii radzieckiej, zwraca szczególną uwagę na telewizję. Moskiewski ośrodek telewizyjny otrzymał dotację na kapitalne inwestycje techniczne, zakup ikonoskopów, które pozwolą na nadawanie całych filmów.

Dotychczas obraz telewizyjny, nadawany przez Moskwę, składał się z 343 linii. Po unowocześnieniu aparatury obraz będzie precyzyjniejszy i składać się będzie z 625 linii, w ten sposób telewizja radziecka dorówna osiągnięciom telewizji amerykańskiej.

Moskiewska telewizyjna stacja nadawcza pracować będzie codziennie. W roku 1947 uruchomione zostaną drugie studio telewizyjne, które nadawać będzie odrębny program, w szczególności reportaże telewizyjne z najważniejszych wydarzeń życia Moskwy. Narazie zasięg telewizyjny stacji moskiewskiej wynosi do 40 km.

Dla zaspokojenia potrzeb innych ośrodków powstają w nowej 5-letce stacje telewizyjne w Kijowie i Leningradzie.

Budowa specjalnych stacji retransmisyjnych na szlaku Moskwa — Leningrad umożliwi wymianę programów między tymi miastami i pozwoli na odbiór telewizyjny we wszystkich miejscowościach, znajdujących się ra trasie linii. Telewizja radziecka wprowadzi w nowej 5-letce nadawanie w barwach naturalnych. Przemysł radziecki przygotowuje się do produkcji odbiorników tele-

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI z nr. 7

nadesłali: Felicja Kruthówna, Jadwiga Gzelanka, Ludwik Kamiński, Halina Piasecka, Zofia Banaś i Ziemowit Maślanka.

Rozwiązanie: 1) Afrodyta, 2) Dominus, 3) Archangielski, 4) Mędrzec, 5) Murmański, 6) I, 7) Cerkwie, 8) Kanada, 9) Irena, 10) Egzekucja, 11) Wirginia, 12) Ignacy, 13) Czytelnik, 14) Zamek.

Adam Mickiewicz.

a 5 cykliów za wyleczenie z choroby kostnej i kieszkowej. Lekarz, który przez swą nieumiejętność spowoduje śmierć pacjenta względnie utratę oka zostaje skazany na obcięcie obu rąk.

Śroje żaków krakowskich.

Ponieważ uniwersytety w średniowieczu wyrosły z podstawy kościelnej, więc i strój profesorów i żaków miał charakter kościelny. Żacy nosili więc w XVI w. obcisłe spodnie, kaftan barwy czarnej, lub czerwonej, a na wierzchu rodzaj rewerendy przewiązanej w pasie. Przepisowe były rewerendy czarne z czeskiego sukna, choć noszono też żółte, niebieskie, zielone, purpurowe i szare. Nakryciem głowy była początkowo kapuza złączona z suknią, po tym wprowadzono mycki. Ponieważ długa tunika utrudniała ruchy, to władze pozwoliły z początkiem XVI w. skrócić ją. Taka skrócona rewerenda nazywała się germakiem, albo topniakiem.

wizyjnych z ekranem rozmiarów 18—24 cm. Natomiast telewizor „T 3“ będzie miał ekran znacznie większy.

Nowa mapa Polski

Wyszła z druku mapa Polski, wielobarwna w skali: 1:1.000.000, opracowana i wydana przez Wojskowy Instytut Geograficzny. Mapa uwzględnia granice województw i powiatów, linie komunikacji kolejowej, autostrady, szosy główne, drugorzędne trakty etc. Oddzielny fragment mapy poświęcony jest Górnośląskiemu Zagłębiu Węglowemu.

Do mapy dołączony jest skorowidz nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych z nomenklaturą polską i niemiecką.

Podkreślić należy niezwykle staranne i przejrzyste opracowanie pożytecznego tego wydawnictwa oraz jego szatę estetyczną.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Władysław Wągiel, Grudziądz. Z nadesłanego materiału skorzystamy.

Prosimy o dalsze prace.

W. Ewertowski, Nosek, p. Działdowo. Nadesłane wiersze będziemy stopniowo umieszczać w poszczególnych numerach. Czekamy na dalszy materiał.

ŁAMIGŁÓWKA SYLABOWA.

ułożył Br. Kleszczyński

Z następujących sylab ułożyć 11 wyrazów tak, aby który pierwszego rzędu daly znane przysłowie:

a — a — a — bo — dra — ca — dam
— e — go — ka — lek — lew — mia —
man — nie — nierz — ni — or — ow —
ry — ry — sam — ta — tru — wał — zot.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

1) Szczep słowiański, 2) Inaczej przeciwnik, 3) Imię żeńskie, 4) Po łacinie „ja“, 5) Prezydent Stanów Zjednoczonych, 6) Król puszczy, 7) Sztuczny nawóz, 8) Nauka o roślinach, 9) Zwierzę domowe, 10) Zawód, 11) Imię męskie.